

Ogłoszenia

MARZEC 2014

14-16.03 Rekolekcje dla młodych Rodzin z Grudziądz
16.03 Kawiarenka Dialogowa – III Niedziela Miesiąca
18.03 Msza św. Przymierza (adoracja NS od 10.00-18.00) odp. par. MB Ostrobramskiej
21-23.03 Rekolekcje XI kurs Związku Rodzin

29-30.03 Czuwanie na Jasnej Górze

MARYJO – SZENSZTAT DZIĘKUJE - Ogólnopolskie Jubileuszowe Czuwanie na Jasnej Górze. U Tronu Królowej Polski będziemy składać Bogu przez Maryję nasze dziękczynienie i zawierzmy kolejny etap drogi W PRZYMIERZU MIŁOŚCI.

PROGRAM:

12:00 - Modlitwa Anioł Pański w Katedrze Częstochowskiej. Pielgrzymka na Jasną Górę Aleją Najświętszej Maryi Panny. Powitanie PIELGRZYMÓW na Wałach Jasnogórskich

14:00 - Msza św. przewodniczy i Słowo Boże wygłosi J.E. ks. bp Paweł Cieślak – Protektor Ruchu Szensztackiego

15:00 – Przerwa na posiłek

16:30 – Program jubileuszowy dla młodzieży: Sala św. Józefa
Program jubileuszowy dla rodzin: Aula o. Kordeckiego

18:45 - Jubileusz 100-lecia Szensztatu: Aula o. Kordeckiego;

19:30 - Przerwa

21:00 - Apel Jasnogórski

22:00 – Impulsy okolicznościowe – s. M. Karola, o. Romuald

23:00 – Uroczyste odnowienie Przymierza Miłości

00:00 - Msza św. - J.E. Ks. Abp Celestino Migliore – Nuncjusz Apostolski; przerwa
- Radosne dziękczynienie – adoracja Najświętszego Sakramentu

04.15 - Błogosławieństwo i rozesłanie

Na tegoroczne modlitewne czuwanie Rodziny Szensztackiej przybędą pielgrzymi z Polski, Białorusi, Niemiec, Włoch, Argentyny, Ekwadoru i Chile. Przypominamy, że w tę noc jest zmiana czasu! Z Bydgoszczy wyjeżdżamy o godz. 5.00 rano z Piasków. Jeżeli jest taka potrzeba, to autokar może się zatrzymać przy Realu na rondzie Grunwaldzkim. Dlatego proszę o informację zwrotną, czy ktoś chciałby z tej możliwości skorzystać. Dla zainteresowanych jest możliwość noclegu w Domu św. Józefa.

Z okazji Roku Jubileuszowego podjęliśmy się przygotowania i prowadzenia Drogi Krzyżowej ulicami naszego miasta. Rozważania zaczerpnęliśmy z przemówień bł. Jana Pawła II wygłoszonych do nas, do Polaków, a modlitwy kończące z teksów naszego Ojca Założyciela. Już dzisiaj serdecznie zapraszamy do udziału w tym nabożeństwie. Odbędzie się ono w sobotę, 12.04 o godz. 19.30 i przebiegać będzie tradycyjnie od Bazyliki do Starego Rynku. Zaprosimy również naszych znajomych i krewnych.

Krystyna i Marek Jedynak - tel.(52) **381 91 72, 501 41 41 90**, e-mail kmjedynak@op.pl

Liga Rodzin Szensztackich - Diecezja Toruńska:

Wanda i Bogdan Pniewscy:- tel. 609 789 441, e-mail pniewskawanda@gmail.com

Liga Matek Szensztackich:: Krystyna Turczyn - 661 57 02 37, e-mail k_turczyn@op.pl

Diecezjalne Centrum Ruchu Szensztackiego: Bydgoszcz ul. Smukalska 113

Tel. (0-52) 340-20-14 Redakcja: s.M. Adriana Majnusz s.adriana@szensztat.pl



DIECEZJA BYDGOSKA – marzec 2014 Nr 179

Nos cum Prole pia
benedicat
Virgo Maria



Wierzę w Syna Bożego

NCPP!

Kochane Rodziny i Matki!

Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię, usłyszeliśmy z ust Pana Jezusa w Środę Popielcową, którą rozpoczęliśmy czas przygotowania do obchodów Świętego Triduum Paschalnego. To Nowe Wieczne Przymierze między Bogiem a człowiekiem jest zawarte we Krwi Jezusa Chrystusa, który będąc prawdziwym Synem Boga Najwyższego przyjął naszą, ludzka naturę i stał się naszym Bratem.

Przed nami szczególnie ważna część Roku Jubileuszowego, ważny okres liturgiczny, który możemy określić mianem **laboratorium wiary**, gdyż trwając w jedności z Jezusem cierpiącym, tak, jak Maryja pragniemy naśladować Jego zawierzenie woli Ojca.

W niedzielę, 9 marca, na Wielkopostnym Czuwaniu, o. Wojciech przypomniał nam, że do istoty przymierza miłości należy poważne dążenie do świętości, a więc oparta na łasce Bożej praca nad sobą. Rozeznając ślady Pana Boga, znaki czasu we współczesnym świecie oraz w swoim osobistym życiu i naturze, jesteśmy zaproszeni, by poprzez samowychowanie - czyli stawianie sobie mądrych wymagań dążyć do rozwoju, do pełni rozwoju swojej osobowości, powołania, stanu. Podjęcie wysiłku pracy nad sobą jest dla nas podstawowym wymogiem trwania w przymierzu z MTA. Udowadnianie Maryi miłości wiąże się nieodzownie z ograniczaniem własnego egocentryzmu, wygodnictwa, czy próżności. W chwili zawarcia przymierza miłości zobowiązaliśmy się, by nie żyć przeciętnie, ale sięgać po ewangeliczne ideały w codziennym życiu małżeńskim, rodzinnym, zawodowym. Obiecaliśmy Matce Bożej gorliwą modlitwę, najwierniejsze wypełnianie obowiązków, przynoszenie wkładów do kapitału łask, aby Ona mogła nimi dysponować z Sanktuarium Zawierzenie, z naszych sanktuariów domowych, z sanktuarium serca. Maryja, szczególnie w Roku Jubileuszowym, czeka na nasz jubileuszowy dar serca. **Nic bez Niej** - Matki Pana, która wyprasza nam wszystkie łaski i codzienną pomoc. Ale też, **nic bez nas**, nic nie dokona się w Szensztacie bez mojego wysiłku rozumu, woli, serca w dziedzinie ciągłego poznawania siebie i świadomego kształtowania wolnej i odpowiedzialnej osobowości zdolnej do wiernej i ofiarnej miłości. (Cd na str. 2).

Twoje przymierze - naszą misją

Niech Maryja, Niepokalana wyprasza nam nowe serce i nowego ducha, byśmy wytrwali z Chrystusem i z Nim przewyciężyli wszelkie pokusy.

Przypominam, że 19 marca w uroczystość św. Józefa imieniny obchodzi nasz założyciel o. Józef Kentenich. Niech ten dzień będzie przeżywany w duchu wdzięczności za dar jego osoby i ojcostwa dla każdego z nas oraz modlitwy w intencji jego beatyfikacji.

Miesiąc marzec, to również czas rozpoczęcia duchowej adopcji dziecka poczętego, do której serdecznie zachęcam. W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, od kilku dobrych lat obchodzimy Dzień Świętości Życia. Dzień wcześniej, 24.03 obchodzimy Narodowy Dzień Życia. Patrząc na dzisiejsze wydarzenia, które wprost zagrażają życiu ludzkiemu, czy to dopiero co poczętemu, czy też temu u schyłku swoich dni, nabieramy przekonania o wielkiej potrzebie wspólnej modlitwy i ofiary. Odważmy się na nią.

W ostatnich dniach bieżącego miesiąca w naszej Polskiej Rodzinie Szentszackiej będziemy przeżywać świętowanie jubileuszu 100-lecia Szentsztatu, w tym szczególnym miejscu jakim jest dla każdego z nas Jasna Góra – duchowa Stolica naszego Narodu. Jako wotum dziękczynne pragniemy ofiarować Królowej Polski kielich mszalny. Dlatego zachęcam do duchowego wypracowywania tego daru poprzez gorliwe ofiarowywanie wkładów do kapitału łask. Symboliczna **złotówka** na ten cel, jest przewidziana w pakiecie dla pielgrzymów. Chętnych zapraszam do pielgrzymowania z nami – szczegóły w ogłoszeniach. A tych, którzy z różnych ważnych przyczyn muszą pozostać w domu, pragnę zapewnić, że duchowo zabieramy Was w naszych sercach, aby w ten niepowtarzalny czas nikogo nie zabrakło na wspólnotowym świętowaniu.

Z modlitwą w Sanktuarium Zawierzenia – s. M. Emanuela

Jubileuszowe Czuwanie Wielkopostne przy Sanktuarium Zawierzenia w Bydgoszcy 9.03.2014 r.

O godz. 14³⁰ Rodzina Szentszacka zgromadziła się na Mszy Św. w kościele Św. Rodziny. Mszy św. przewodniczył o. Wojciech Groch. Kazanie wygłosił sympatyk Ruchu Jezuita ks. Andrzej Lemiesz. Dziękujemy za przepiękną oprawę muzyczną Rodzinie Techner. Po Mszy św. wyruszyliśmy do naszego SANKTUARIUM odprawiając Drogę Krzyżową.



Wysłuchiwaliśmy się w słowa Jana Pawła II. Po dotarciu do SANKTUARIUM czekał na nas wspaniały bigos w domu św. Józefa. Był to czas wspólnych rozmów, cieszenia się sobą. Następnie przeszliśmy



do auli, w której przywitała nas piękna dekoracja i ...nowa podłoga.

Dziękujemy o. Wojciechowi za impuls, przybliżający nam strategię przymierza miłości na co dzień!

Przymierze miłości, w myśl podjętych przez nas zobowiązań, powinno łączyć się z samowychowaniem, poznaniem własnego serca.

Czy nie gram kogoś innego, czy staram się być tym, kim mam być.

To wielka przygoda poznawanie siebie.

Na kanonizację Jana Pawła II ofiarujemy naszą świętość!

Ku naszej radości były z nami dwie kandydatki do naszych sióstr : Estera i Magda

W związku z obniżeniem kosztu pielgrzymki zrodziły się nowe pragnienia wyjazdu na uroczystości jubileuszowe do Szentsztatu.

Na zapytania młodych małżeństw powstała propozycja wyjazdu

autokarem tylko na świętowanie Jubileuszu Ruchu Szentszackiego w Polsce na Jasnej Górze.

Na zakończenie naszego czuwania przeszliśmy na adorację Najświętszego Sakramentu do sanktuarium.

Dziękowaliśmy Królowej Zawierzenia za opiekę podczas wypadku samochodowego Damiana Technera.



Twoje przymierze - naszą misją

Jubileuszowe Czuwanie Wielkopostne przy Sanktuarium Zawierzenia.

Dnia 9 marca 2014r. Wspólnota Szansztacka licznie zgromadziła się na corocznym Czuwaniu Wielkopostnym, aby pod czułym okiem Matki Trzykroć Przedziwnej przygotować się do podjęcia wysiłku osobistej przemiany w duchu prawdy, ofiary i zawierzenia.

Eucharystią sprawowaną w Parafii p.w. Św. Rodziny rozpoczęliśmy przygotowanie naszych serc, otwierając się na Słowo Boże oraz działanie Ducha Świętego. Koncelebrowanej Mszy Św. przewodniczył o. Wojciech Groch, natomiast sympatyk ruchu jezuita, ks. Andrzej Lemiesz wygłosił dla zgromadzonych wiernych poruszające do głębi kazanie. Rozpoczynając je duszpasterz wskazał, że sam Chrystus swym przykładem w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu zachęca nas do podjęcia aktywnej postawy przeciwstawiania się złu, do nie wchodzenia z diabłem w dialog. Następnie pouczył nas, że musimy najpierw starać się rozpoznawać zło w tym, co na pozór wydaje się być jedynie zwykłą treścią naszego codziennego życia. Jako pierwsza została omówiona przez kapłana pokusa rywalizacji w pogoni za przysłowiowym "chlebem", życiem w dobrobycie z wygodami. Jak zauważył celebrans, Jezus tymczasem wskazał, że najważniejszym pokarmem, o który powinniśmy zabiegać, jest Słowo Boże, żyjące i rozpalane w nas wciąż na nowo. Tylko ono bowiem może nasycić w nas to, co jest prawdziwie nieprzemijające.

Słowo Boga będące naszą tarczą przeciwstawiające się duchowi tego świata. Kolejnym zagrożeniem ukazany w Ewangelii jakie omówił na współczesnych przykładach ksiądz Andrzej jest podejmowanie poważnych decyzji i inicjatyw życiowych w sposób nieprzemysłany, ryzykowny. Decyzji w założeniu nie liczących się z ewentualnymi, realnymi konsekwencjami dla życia rodzinnego i społecznego (inwestycje, hazard, nałogi, życie ponad stan). Tym samym zostało nam to wyjaśnione jako wystawianie Bożej Opatrzności na próbę. Jako ostatnia poważana pokusa, której mamy się wystrzegać przedstawiona nam została przez kapłana ułuda samowystarczalności i wielkości, to jest neodpartej chęci samostanowienia o sobie we wszystkim, a także potrzeba wywyższania się i sterowania innymi według własnej woli. W wygłoszonym słowie nasz drogi jezuita przestrzegł nas z całą mocą, że takie zachowanie może doprowadzić w swych konsekwencjach do tego, że swymi czynami będziemy oddawać cześć nie Bogu lecz kusicielowi. Podczas tego wspaniałego kazania było nam dane także wysłuchać dwóch opowieści o młodzieńcach, którzy to poważnie zlekceważyli moc zła. Doprowadziło ich to do zguby, a ich przykład został nam podany za

przestrożę. Bowiem "Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo ma pożreć" (1P 5,8). Niejako w podsumowaniu wygłoszonej nauki wszyscy zostaliśmy przez słowa księdza Andrzeja wezwani do radykalizmu, do podjęcia prawdziwej walki z grzechem. Zostaliśmy także zachęcani, aby w nas i wokół nas budować dobro, wzrastać w miłości i służbie rodzinie, bliźnim oraz ćwiczyć się w systematyczności podejmowanych praktyk dla głębszego i pełniejszego wzrostu duchowego.

Na koniec ku pokrzepieniu serc kapłan przypomniał nam, że jako chrześcijanie w walce z grzechem nie jesteśmy zdani na siebie, ale z mocą Chrystusa, zatopieni w Jego Miłosierdziu możemy zwyciężyć naprawdę! Ożywieni Słowem Bożym, pouczeniem kapłana, przy wspaniałej oprawie muzycznej przygotowanej przez rodzinę Państwa Techner mogliśmy na nowo rozpaść w sobie Ducha Bożej Mocy. Eucharystia doskonale przygotowała nas do kolejnego etapu na drodze Wielkopostnego czuwania jakim było Misterium Męki Pańskiej. W promieniach słońca, chłodzie marcowego popołudnia z zapalonymi przy kolejnych Stacjach lampkami, pochylając się nad słowami Jana Pawła II wyruszyliśmy do SANKTUARIUM Zawierzenia. Przez naszego wielkiego rodaka zostaliśmy po raz kolejny tego dnia zaproszeni do podjęcia odpowiedzialności najpierw za swoje własne życie. Według Papieża owocem naszych starań poprzez przemianę dokonaną w Jezusie jest w dalszej kolejności powołanie do bycia świadkiem, propagatorem życia od poczęcia do naturalnej śmierci a także prawdy i sprawiedliwości. Własna świętość, osobisty przykład został nam ukazany jako prawdziwy dar dla świata. Ojciec Święty wskazał także, że lepiej jest się nawet czasem pogniewać na siebie, zapłakać nad własną grzesznością i bezsilnością, niż wcale nie podjąć decyzji o pracy nad sobą. Zachęca do zagłębienia w prawdzie w głąb swojej duszy.

Uczestnicząc w Nabożeństwie Drogi Krzyżowej mieliśmy więc na uwadze to, aby szczerze przyjąć spuściznę, którą pozostawił nam Jan Paweł II. Misterium Męki Pańskiej zakończyliśmy już nieco zziębnięci przy naszym Sanktuarium na Piaskach skąd udaliśmy się do domu Św. Józefa na wspaniałą, rozgrzewającą bigos. Panowała tam atmosfera jak w prawdziwej rodzinie, było gwarno i wesoło. Wszyscy zdążyliśmy się nacieszyć swym towarzystwem, podzielić się z bliźnimi swymi radościami, smutkami i planami. Następnie o godzinie 18.00 przeszliśmy do wykafelkowanej i pięknie udekorowanej auli. Pokrótce omówione zostały sprawy organizacyjne dotyczące wyjazdu na uroczystości Jubileuszowe do Szansztat, a także propozycji co do opcji Świętowania Jubileuszu na Jasnej

Twoje przymierze - naszą misją

Górze. W dalszej kolejności wywołano Siostrę Emanułę, która to wspaniale omówiła i zachęciła nas do podjęcia inicjatywy związanej z duchowym nawiedzeniem Sanktuariów MTA na świecie. Radowaliśmy się także wspólnie z obecności naszych kandydatek na Siostry Szentszackie: Estery oraz Magdy. Kolejnym punktem naszego Wielkopostnego spotkania był wykład "Życie Przymierzem Miłości" przedłożony przez naszego wspaniałego O. Wojciecha Grocha. Konferencja uświadomiła nam na nowo całą powagę naszego zobowiązania wobec matki Bożej, dokonanego podczas zawarcia Przymierza Miłości. Ojciec przypominał, że obiecaliśmy stawiać sobie najwyższe wymagania, dążyć do oświecenia, modlić się gorliwie i wytrwale składać ofiary do Skarbcza Łask.

Tym samym udowodnić możemy naszą miłość do Matki Bożej nie w słowach, lecz poprzez czyny i praktyczne życie Opatrznością Bożą na co dzień. Nasz drogi wykładowca wskazał następnie z całą stanowczością, że większość naszych wysiłków jest w dużej mierze skierowana na rozwój intelektualny, poznawanie świata, dbanie o zdrowie. Jednak tak często w naszym życiu mało miejsca zajmuje rozwój naszej duszy, której przecież niezaprzeczalnym prawem jest nieustanny rozwój, aż do osiągnięcia pełni jej możliwości. Zostaliśmy wezwani do poznawania siebie, aby nie marnować także czasu na podejmowanie działań sprzecznych z naszą naturą, zdolnościami i co za tym idzie powołaniem. Ojciec Groch zachęcił nas słowami, że pokorne poznawanie siebie i przewyżnianie choćby najmniejszych naszych ułomności, jest najcenniejszym darem. Mamy się więc ochoczo zabrać do pracy albowiem dopiero nasza wypracowana latami wewnętrzna siła, wolność ducha, umiejętność przyjmowania cierpienia, czyli nasza świętość na co dzień może przynieść owoce prawdziwego apostołstwa Szentsztatu w Polsce i na świecie. Nasze Czuwanie Wielkopostne zakończyliśmy w Sanktuarium zawierając naszej Matce podczas adoracji nasze wężle siły i słabą wolę, aby Ona zechciała nas wychować na użyteczne narzędzia. Pamiętajmy, że w Skarbcu Łask możemy złożyć swe wysiłki ku oświeceniu, swe ofiary i upadki w duchu dziękczynienia za zbliżającą się kanonizację Ojca Św. Jana Pawła II.

Laura (Liga Kobiet)

DALSZE OGŁOSZENIA: Ogłaszamy termin pielgrzymki do Świdra: 13 – 14.09. Łączy się on z możliwością uczestniczenia w ogólnopolskim jubileuszu przy Sanktuarium Wierności. Szczegóły w swoim czasie

U Siostr jest możliwość nabycia Paszportu Szentszackiego, który umożliwia nam duchowe pielgrzymowanie do 19 sanktuariów MTA biorących udział w projekcie. Gorąco zachęcamy do włączenia się w tę inicjatywę, która jest związana z Rokiem Jubileuszowym.

Kochani, oto kolejny artykuł, który z okazji roku jubileuszowego umieszczony był w bydgoskim Przewodniku Katolickim. Życzymy miłej i ubogacającej lektury.

Trzymać rękę na pulsie czasu, a ucho przy Sercu Boga

Rok jubileuszowy 100. rocznicy powstania Dzieła Szentszackiego w sposób szczególny kieruje nas ku początkom, do wydarzenia z 18 października 1914 r., kiedy to zostało zawarte przymierze miłości z Matką Bożą Trzykroć Przedziwną w szentszackim sanktuarium, ale każe nam również zatrzymać się przy osobie, którą Pan Bóg wybrał do realizacji planu założenia i rozwoju Rodziny Szentszackiej. Śl. Boży o. Józef Kentenich (1885-1968), bo o nim tu mowa, okazał się prostym, a jednocześnie wybitnym narzędziem w ręku Bożej Opatrzności. Zachwycony bez reszty Maryją i Jej ponadczasową rolą Matki i Wychowawczyni w Królestwie Bożym, najpierw sam doświadczył wstawiennictwa i opieki Matki Bożej, aby następnie drogą przymierza z Nią prowadzić innych do Boga. W duchowości szentszackiej od początku akcentował wagę samowychowania w realizacji osobistego posłannictwa otrzymanego od Boga, właśnie pod opieką Maryi, oraz uczył jak w codziennym życiu odnajdywać ślady obecności i miłości Bożej.

Na jego bezgraniczne zaufanie, Maryja odpowiadała pełnią miłości. I tak było zawsze: w dzieciństwie przeżywanym bez obecności ojca, w sierocińcu, w trudnych kryzysach młodości, w wewnętrznych walkach młodego kapłana, który pragnął wypełniać przede wszystkim, nie swoje pomysły, ale życzenia Boga Ojca. Tak było również w latach uwięzienia w hitlerowskim obozie w Dachau, gdzie ryzykując życiem głosił rekolekcje dla współwięźniów – kapłanów; czy też na drogach odłączenia od Szentsztatu, gdy od 1951 r. do końca Soboru Watykańskiego II został poddany próbie wierności przez władze Kościoła. We wszelkich sytuacjach czuł się bezpieczny, bo był w ręku Matki. Nie zatrzymywał się nad wydarzeniami w ocenie ludzkiej logiki, ważne było czego oczekuje od niego w danej sytuacji dobry Bóg. Życiem głosił, że Bóg jest Ojcem, Bóg jest dobry i dobre jest wszystko co On czyni.

Twoje przymierze - naszą misją

Do II wojny światowej oprócz prowadzenia wspólnot powstającego Ruchu Szensztackiego wiele czasu poświęcił głoszeniu rekolekcji dla kapłanów. W 1933 r. z tą posługą był również na obecnych terenach naszej bydgoskiej diecezji, w Małym Buczku. Prowadził wówczas rekolekcje dla 20 kapłanów. Jeden z uczestników, prałat Johannes Bonin, tak po latach wspominał osobę rekolekcyjisty i jego nauki: „Największe wrażenie zrobiły te rekolekcje, które w trzydziestych latach prowadził dla nas o. Kentenich. (...) Już jego zewnętrzny widok budził zaufanie (...), potrafił przekazać nam myśli wskazujące na przyszłość. Stojąc na gruncie zdrowych pojęć moralnych unikał skrajności, czerpiąc z ducha Ewangelii. Słowa o. Kentenicha działały jak promienie światła z tamtego świata. Brodaty teolog snuł podstawowe rozważania i ukazywał nam zadania, które później w pracy duszpasterskiej mieliśmy wykonać. Dalszym celem, do którego mieliśmy dążyć było kapłańskie ojcostwo”. 15 września 2013 r. w 45 rocznicę śmierci o. Józefa Kentenicha i 80 rocznicę jego pobytu w Małym Buczku, w miejscowym parku została umieszczona tablica upamiętniająca to wydarzenie.

Założyciel Szensztatu z wielką troską i uwagą spoglądał na rodzinę, widział jej niezastąpioną rolę w kształtowaniu nowego, ewangelicznego obrazu człowieka i społeczności. Dostrzegał również współczesne zagrożenia i trudności z jakimi rodzina musi się borykać. Dlatego też, poświęcił wiele sił i czasu, by towarzyszyć małżeństwom w budowaniu wzajemnej jedności zakorzenionej w łasce sakramentu małżeństwa i stanowiącej przestrzeń dla rozwoju każdego z członków rodziny. Wspólnie z rodzinami w ramach Ruchu Szensztackiego powołał do istnienia Szensztackie Dzieło Rodzin, w którym mogą znaleźć zadomowienie, opiekę duchową i możliwość służby rodzinie wszyscy, którym leży na sercu realizacja powołania małżeńskiego i rodzinnego w duchu Chrystusowej Ewangelii.

Tajemnicą jego przebogatego życia, które opierał na fundamencie praktycznej wiary w Bożą Opatrzność i głęboką miłość do Niepokalanej jest jego ojcowska postawa wobec wszystkich, których powierzył mu Pan Bóg. Dziś, gdy współczesny człowiek jest kuszony do ucieczki od odpowiedzialności za swoje życie i powołanie, o. Józef Kentenich staje przed nami nie tylko jako dobry przykład, ale również jako pomoc, by w proponowanej nam medialnej zmienności oraz chaosie poglądów i postaw, ocalić siebie, swoje człowieczeństwo oraz tych, których kochamy. Ojciec Józef często mawiał, że trzeba nam „trzymać rękę na pulsie czasu, a ucho przy Sercu Boga”. Był on specjalistą od rozeznawania znaków czasu i dawania na nie właściwej odpowiedzi. Jego wiara nie była teologiczną

regułą, ale żywą relacją z Bogiem, o którym był przekonany, że jest Bogiem życia, radykalnie życzliwym człowiekowi i miłującym nas bezwarunkowo. Dostrzegał Boga wszędzie: i w majestacie ołtarzy, codziennym pokarmie Słowa Bożego, oraz w wydarzeniach, które niosło życie, jak i w cichych poruszeniach szukającego serca. Każda sytuacja, nawet prozaiczna, była dla niego głosem miłości Boga. Nie uznawał przypadków, lecz podejmował refleksję, która stawała się dialogiem z Bogiem Miłości.

W twórczej odpowiedzi na to Boże prowadzenie cenił dar wewnętrznej wolności, szanował godność i indywidualność każdego człowieka. Wymagał dużo, ale przede wszystkim od siebie, dla innych był po prostu ojcem. Każdy przy nim mógł poczuć się kochanym, przyjętym z całym swym bogactwem i słabością. Był świadomy, że prawdziwe ojcostwo pochodzi od Boga Ojca i tam powinno prowadzić, dlatego nie skupiał na sobie, lecz tylko - i aż - pośredniczył w odnalezieniu relacji z Bogiem jako Ojcem. Dając doświadczenie bezwarunkowej miłości ułatwiał innym otwarcie się na miłość samego Boga. O. Józef Kentenich był i jest nadal ojcem dla wielu, jest on darem Pana Boga również dla nas. Niech więc, postać o. Józefa Kentenicha, założyciela Międzynarodowego Ruchu Szensztackiego, będzie także zachętą do refleksji nad przeżywaniem naszej wiary. Czasy mamy niełatwe, ale innych nie będzie. Te czasy są nam dane i są one najspособniejszą okazją, by zawalczyć o jakość swojego życia i wiary. Jaki zatem jest mój obraz Boga, który noszę w sercu? Czy dostrzegam Jego miłość i troskę o mnie osobiście, o moją rodzinę? Czy zakłamanie i prywatne wpływowych środowisk nie zachwiały mojej wiary, że Pan Bóg nadal jest wszechmocny i nigdy się nie spóźnia? Czy już odkryłem, że także przeze mnie Pan Bóg chce ulepszać nasz świat? Jakie wydarzenia z historii mojego życia mówią mi o działaniu Boga, o tym, że Jemu na mnie zależy? W czym jeszcze nie potrafię dostrzec Bożego prowadzenia?

To nie przypadek, że na ziemi bydgoskiej znajduje się jedno z wielu sanktuariów Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej, ale również wyraz troskliwej miłości Boga o każdego z nas. Dlatego serdecznie zapraszamy na bydgoskie Piaski do Sanktuarium Zawierzenia. W roku jubileuszowym, który z samej istoty jest czasem powrotu do źródeł, a nasze źródła są w Bogu, Papież Franciszek udzielił przywileju uzyskania odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami za każde nawiedzenia sanktuarium szensztackiego. Wraz z o. Józefem Kentenichem zapraszamy więc, by wybrać się na Piaski po łaski.

Rodzina Szensztacka skupiona przy Sanktuarium Zawierzenia.

Twoje przymierze - naszą misją

Eirnaios znaczy spokojny

Wspomnienie o śp. Ireneuszu Borczonie.

25 marca 1987 roku Ireneusz Borczon wraz z żoną uczestniczyli w spotkaniu kilku rodzin z parafii p.w. Św. Rodziny z siostrą Maksymilianą z Szensztackiego Instytutu Sióstr Maryi. W tym dniu rozpoczęło się dla nich ziemskie pielgrzymowanie pod przewodnictwem Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej. Irek należał do „pokolenia założycielskiego” Ruchu Szensztackiego w Bydgoszczy. W Roku Jubileuszowym – 100-lecia Międzynarodowego Ruchu Szensztackiego 15 stycznia 2014 roku Pan Bóg powołał Irka do Siebie. 18 stycznia odprawiona została Msza św. pogrzebowa w parafii p.w. Św. Rodziny, którą sprawował ks. proboszcz Michał Andrzejewski. Następnie trumna została złożona do grobu na Cmentarzu Nowofarnym w Bydgoszczy. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział wiele osób: bliska rodzina, sąsiedzi, przyjaciele, znajomi i liczne grono z Rodziny Szensztackiej, do której należał Irek.

Wiadomo, że Irek zmagał się z chorobą Parkinsona wiele lat. Cenił życie i podejmował konkretne wysiłki w walce z chorobą. Był odważny w swoich decyzjach podczas leczenia. Przeszedł dwie operacje, które poprawiły jego możliwości i komfort życia. Podczas letnich rekolekcji dla rodzin przy Sanktuarium Zawierzenia w 2013 roku po uroczystym odnowieniu przysięgi małżeńskiej przez wszystkich uczestniczących małżonków w czasie poczęstunku na wolnym powietrzu rozmawialiśmy o poprawie zdrowia i cieszyliśmy się, że może więcej. Jesienią nieszczęśliwy upadek z roweru przyczynił się



do tego, że rozpoczął się ostatni etap jego ziemskiego pielgrzymowania z Maryją. Nie wrócił już do domu. Szpital stał się jego domem i tam czuwała przy Nim żona. Otrzymał też łaskę, że w przeddzień odejścia do Pana przybyła do szpitala Jego mama i było to już ich ostatnie spotkanie. Żyjąc wiarą w opatrzność Bożą możemy pytać, co Pan Bóg chce nam powiedzieć przez odejście Irka? Odpowiedzi szukać może każdy z nas.

Zbliża się Dzień Świętości Życia i w tym duchu chciałabym przybliżyć osobę Ireneusza, byśmy mogli zamyślić się nad tym wielkim darem, jakim jest życie ludzkie dane nam od Boga. Życie Irka się nie skończyło, tylko się zmieniło i ufamy, że jest w drodze do Niebieskiego Szensztatu. Niezwykle fascynująca jest w osobie Irka ogromna zgodność imienia, które otrzymał na chrzcie świętym a jego życiem. Nie wiem, co przyczyniło się, że otrzymał imię Ireneusz, ale było to prorocze w jego przypadku. Ireneusz jest imieniem pochodzenia greckiego. Wywodzi się od „eirene”- spokój i przymiotnika „eirnaios” spokojny, o usposobieniu pokojowym. Irek w pełni zrealizował swoje powołanie zawarte w imieniu. Był człowiekiem cichym, spokojnym, o pokojowym usposobieniu, patrzącym życzliwie na każdego człowieka. Nie unosił się gniewem, nie widziano Go zdenerwowanym, ale zawsze zrównoważonym. Te cechy dostrzegali wszyscy, którzy się z nim zetknęli. To była najbliższa rodzina, żona, dzieci, współpracownicy, znajomi no i oczywiście członkowie wspólnot szensztackich. Miał spokojne, ciepłe oczy, którymi spotykał się z człowiekiem, ale także kojący uśmiech na twarzy. Będzie nam szczególnie brakowało Jego sylwetki, którą tak często można było zobaczyć, gdy szedł do Sanktuarium na spotkanie z Trzykroć Przedziwną Matką lub gdy wracał z uśmiechem krocząc wolno bez pośpiechu. Mówił do żony, by wykreśliła słowo spieszyc się.

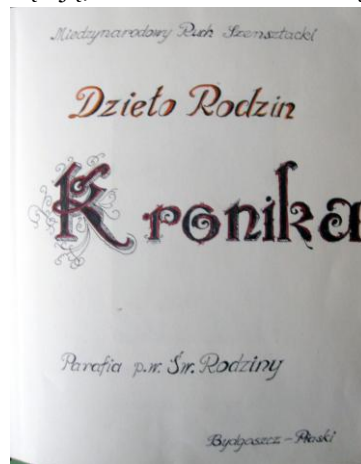
Jego historia życia od 1987 roku jest ściśle związana z historią Szensztatu w Bydgoszczy. Pierwsze lata to formacja przygotowująca do zawarcia przymierza miłości z MTA uwieńczona włączeniem do wspólnoty współpracowników Ligi Rodzin.

25 czerwca 1990 r. poświęcone zostaje sanktuarium domowe z przesłaniem-słowami o. Kentenicha: „Z Maryją, napełnieni radością nadzieją i pewni zwycięstwa, wkraczamy w najnowsze czasy”. Swoje zaufanie i przywiązanie do Matki Bożej wyraził wcześniej pielgrzymując pieszo ze swoją żoną do Częstochowy do Jasnogórskiej Królowej Polski. Potem przez 3 lata uczestniczył z rodziną w rekolekcjach w Dolinie Miłosierdzia u stóp Jasnej Góry. Od 1989 systematycznie uczestniczył w rekolekcjach szensztackich. Brał udział w spotkaniach, skupieniach, pielgrzymkach. Po uprzednim przygotowaniu 15 sierpnia w 1998 roku

Twoje przymierze - naszą misją

Ireneusz z Terenią jako małżonkowie zawarli przymierze miłości z Matką Bożą Trzykroć Przedziwną w duchu aktu „in blanco” a 16 sierpnia w Sanktuarium Wierności w Świdrze ukoronowana zostaje Maryja w domowym sanktuarium na Królową Nadziei.

W latach związanych z zakupem ziemi i budową Sanktuarium MTA w Bydgoszczy służył wspólnocie jako zastępca kierowników diecezjalnych, którymi byli wówczas państwo Adryanowie. Budowa Sanktuarium i Diecezjalnego Centrum Szentszackiego stała się życiową pasją, której Irek oddał serce, czas i swoje siły. Współtworzył Stowarzyszenie Budowy i Utrzymania Sanktuarium MTA i Diecezjalnego Centrum Szentszackiego w Bydgoszczy. Jego zaangażowanie może zobrazować fakt, że potrafił wstać wcześniej, rowerem pojechać na plac budowy, aby spojrzeć co się dzieje i potem dopiero jechać do pracy. Jedną z osób zapamiętała obraz jak Irek z wielką starannością objął blachą sygnaturkę do Sanktuarium. Inni pamiętają, że zbierał deszczówkę, aby potem można było wykorzystać ją do podlewania kwiatów. Był niezwykle cichym pracownikiem, nie czynił wokół siebie rozgłosu czy „szumu”, po prostu pracował. Wszyscy, którzy brali udział w całodobowych dyżurach przy Sanktuarium pamiętają Jego gotowość służenia, gdy trzeba było kogoś zastąpić lub ktoś nie dojechał. Irek, gdy tylko mógł, odpowiadał pozytywnie i ratował z opresji. Był także człowiekiem modlitwy. Gorliwie uczestniczył w Mszach Przymierza, Nabożeństwach Zawierzenia i innych spotkaniach modlitewnych. Założył i pięknie prowadził kronikę grupy rodzin szentszackich przy swojej



parafii. Brał udział w pracach synodalnych archidiecezji gnieźnieńskiej. W to co robił zawsze wkładał serce. Był człowiekiem, który w swoim życiu miał różne pasje. W młodszych latach był zapalonym filatelistą. W domu miał półki pełne klaserów. Brał udział w wystawach filatelistycznych. Potem zainteresował się numizmatyką a ostatnio z wielkim zaangażowaniem zajmował się tworzeniem drzewa genealogicznego swojej rodziny. Prowadził korespondencje z archiwami, kuriami diecezjalnymi, nawiązywał kontakty z odnalezionymi krewnymi. Tego dzieła już nie dokończył. Do pasji dołączyć trzeba ochronę środowiska i Jego działania na polu ekologii. Założył na swoim domu baterie słoneczne i wykorzystywał uzyskaną energię w gospodarstwie domowym. Brał udział w powołaniu Stowarzyszenia „Eko-Energia i Środowisko” i aktywnie działał w tej dziedzinie. Wiele lat pracował w Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych „ASKON”. Współpracował z lekarzami, brał udział w zjazdach, konferencjach. W czasie choroby nie był osobą zamkniętą w swoim bólu i trudnościach, ale otwartą na ludzi i ich problemy. Także w pracy ujawniała się Jego wrażliwość na drugiego człowieka. Gdy pracował w Urzędzie Pracy, aby jeszcze lepiej służyć, potrafił w czasie swojego urlopu za własne pieniądze pojechać do Anglii na szkolenie, które poszerzało Jego umiejętności i kompetencje. Ten gest został doceniony przez pracodawcę i zwrócono mu poniesione koszty.

Skąd pochodził ten pełen wrażliwości i szlachetności człowiek? Ireneusz urodził się 10 marca 1949 roku w Jelonkach i pierwsze lata spędził w polskiej powojennej wsi. Dom był szkołą życia i miejscem, gdzie doświadczał miłości i troski szczególnie ze strony mamy. Już w tamtym czasie opiekował się rodzeństwem. Młodszego brata odprowadzał najpierw do przedszkola a dopiero potem szedł do szkoły. W czwartej klasie szkoły podstawowej przeniósł się z rodziną do Grudziądza. Tam spotkał się na początku z brakiem życzliwego przyjęcia ze strony kolegów. Wiejski wygląd był powodem zaczepek. Szybko jednak okazało się, że jest zdolnym, pilnym i sumiennym uczniem. Doceniony został przez nauczycieli a także kolegów, którzy doświadczając, że można na nim polegać, przekonali się do niego. Tak często korzystał ze szkolnej biblioteki, że Pani w końcu stwierdziła, że nie wie co mu wypożyczyć, bo już wszystko chyba przeczytał. W Grudziądzu ukończył Technikum Mechaniczne, ale to jeszcze nie koniec edukacji. Były potem jeszcze studia, choć nie na tym najbardziej wymarzonego kierunku. Po maturze odbył w okresie PRL-u zasadniczą służbę wojskową w Sieradzu. W tym czasie potwierdziła się jeszcze jedna jego cecha a mianowicie dociekliwość i wytrwałość w dążeniu do wyznaczonego celu. A było to tak. 1 maja 1969

Twoje przymierze - naszą misją

roku będąc na przepustce spotkał po raz pierwszy Tereskę, dziewczynę o szczupłej sylwetce i oryginalnych oczach. Zapraśnił drugiego spotkania, ale nie wiedział, gdzie Jej szukać. Terenia pamięta do dziś swoje wielkie zdziwienie, gdy Irek po pewnym czasie stanął w progu Jej domu w Stawiszczach. Kto szuka ten znajduje. Od tego czasu droga życia Irka przecina się z losami Tereni z pięknym uwieńczeniem łącząc się w jedną, wspólną drogę. 28 września 1974 roku Terenia i Irek zawarli sakramentalny związek małżeński w parafii p.w. Św. Wojciecha w Męce w powiecie sieradzkim. Po ślubie zamieszkali w Bydgoszczy. Byli jednym z wielu polskich młodych małżeństw przeżywających pierwsze lata w wynajętych pokojach. Czasy trudne jak wspomina żona. Po urodzeniu córki w 1977 r. zamieszkali w Grudziądzu u rodziców. Irek w tym czasie codziennie jeździł do pracy do Bydgoszczy i kończył wieczorowe studia na WSI na kierunku mechanicznym. Pracował w Zakładach Radiowych „Eltra”. Dzięki poparciu z pracy otrzymali przydział na mieszkanie w bloku. Następnie w 1986 r. przeprowadzili się do nowo wybudowanego domu na osiedlu Piaski. Ireneusz w swoim życiu wiele razy brał udział przy budowach i tak pomagał przy budowie kościoła p.w. Matki Bożej Zwycięskiej, potem przy budowie kościoła p.w. Św. Rodziny, Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego i w końcu przy budowie Sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej i Diecezjalnego Centrum Ruchu Szensztackiego. Był człowiekiem cichym a jednocześnie niezwykle pracowitym. Brał udział przy powstawaniu związku zawodowego „Solidarność” w swoim zakładzie. Gdy powstało Radio Maryja był jego sympatykiem od początku i współpracował przy zakładaniu biur Radia Maryja. Należał od 1995 roku do Klubu Przyjaciół Humen Life. Był z żoną często zapraszany do reprezentowania wspólnoty parafialnej przy różnych okazjach. Irek był człowiekiem, który budził zaufanie i można było na Nim polegać. Taki też był dla swoich dzieci: córki Kariny i syna Andrzeja. Wiedział, że wychowuje się przez własny przykład i starał się dawać dobry przykład męża, ojca, Polaka zatroskanego o losy ojczyzny, człowieka wiary. Był cierpliwy, wyrozumiały, szanował zdanie swoich dzieci, także wtedy, gdy zdecydowały o wyjeździe za granicę. Mogły zawsze na niego liczyć. Cieszył się wnucętami: Franciszkiem, Apolonią, Antonim i Jankiem.

Jest jeszcze wiele ,wiele spraw, które można by wydobywać ze skarbca Jego życia. Tylko Pan Bóg i ukochana Matka Boża znają całą dobroć Jego serca a my możemy cieszyć się, że spotkaliśmy na swojej drodze takiego człowieka i dziękować Ojcu Niebieskiemu za dar życia Ireneusza.

Dziękujemy także za dar naszego życia, które możemy z pomocą łaski Bożej zmieniać na lepsze i piękniejsze. Błogosławiony Jan Paweł II w encyklice „Evangelium vitae” napisał: „Życie zawsze jest dobrem. (...) Życie, które Bóg daje człowiekowi, jest inne i odrębne od życia wszelkich innych stworzeń żyjących, jako, że człowiek, choć jest spokrewniony z prochem ziemi, *jest w świecie objawieniem Boga, znakiem Jego obecności, śladem Jego chwały* (por Rz 1, 26-27; Ps 8,6)... Człowiek zostaje obdarzony *najwyższą godnością*, która jest zakorzeniona w wewnętrznej więzi, łączącej go ze Stwórcą; jasnieje w nim odbłask rzeczywistości samego Boga.”

P.S. Grupa rodzin szensztackich, do której należał Irek otrzymała nazwę „Św. Ireneusza”
Ludwika Bodzek

